

Sygn. akt I ACa 534/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski SSO del. Dorota Gamrat- Kubiczak
Protokolant:	sekr. sądowy Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa C. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt I C 10/14

I. oddala apelację

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Gamrat- Kubiczak Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 534/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda C. G. kwotę 44.000 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 38.000 zł od dnia 19 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 6.000 zł od dnia 9 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 94.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku obrażeniami, jakich doznał w wypadku w dniu 14 października 2012 r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że w trakcie postępowania likwidacyjnego uznano roszczenie powoda za zasadne i przyznano 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 14 października 2012 r. C. G. około godz. 13:30 jechał w kierunku marketu (...) celem zabrania narzeczony z dzieckiem. W tym dniu było słonecznie, jezdnia była sucha, widoczność dobra. Powód skręcił w prawo z ulicy równorzędnej do S., zwolnił i skręcił w wjazd do marketu. Z lewej strony z daleka widział samochód. Powód wjechał na teren marketu z uwagi na to, że miał pierwszeństwo przejazdu. Jechał maksymalnie 10 km/h. Gdy był poza środkiem skrzyżowania, jak już opuszczał skrzyżowanie poczuł mocne uderzenie. Kierujący samochodem m. ki N. (...) bardzo szybko jechał w kierunku restauracji (...), w ogóle nie zwolnił, dyskutował z pasażerką, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z samochodem powoda.

Powód bezpośrednio po zdarzeniu nie wiedział co się stało, w wyniku uderzenia był zamroczony, o własnych siłach wyszedł z samochodu. Przy uderzeniu nie doszło do otwarcia poduszek powietrznych. Powód wysiadł, wezwał Policję i Pogotowie. Na miejscu zdarzenia powód nie wymagał opieki medycznej. Dopiero w domu wieczorem źle się poczuł. Był zszokowany wypadkiem, nie mógł spać, pocił się, miał zawroty głowy, wymioty. Pojechał następnego dnia rano do szpitala, skąd po wykonaniu stosownych badań, m.in. radiologicznych został zwolniony do domu. Kolejno zgłaszał się do poradni ortopedycznej, neurologicznej i laryngologicznej. Powód korzystał przez kilka tygodni ze zwolnień lekarskich, nadto poddany był zabiegom rehabilitacyjnym. Po wypadku przez 2 tygodnie był na zwolnieniu lekarskim. W wyniku wypadku z dnia 14 października 2012 r. doznał urazu głowy z sekundową utratą przytomności, lewostronnego osłabienia słuchu, cerebrastenii pourazowej, bezwładnościowego urazu kręgosłupa szyjnego, urazu lewego biodra, stłuczenia głowy, skręcenia szyi, stawu biodrowego, stawu skokowego lewego oraz nadgarstka prawego ograniczenie bólowe ruchów szyjnych. Ponadto stwierdzono niewielkie nadciśnienie tętnicze i lewostronne osłabienie słuchu. Biegły neurolog ustalił, że trwały uszczerbek na zdrowiu, związany ze zdarzeniem wynosi 5%, biegły nie znaleźli podstawy określenia jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu w obrębie funkcji narządu ruchu związanego z przebytymi stłuczeniami. Wskazali, że okresowe zawroty głowy mające charakter przejściowej niedomogi w krążeniu rokują pomyślnie co do poprawy. Lewostronne osłabienie słuchu o charakterze czuciowo zmysłowym jest utrwalone i wynikający stąd uszczerbek zdrowia wynosi 10%. Stwierdzili, że biorąc pod uwagę charakter urazu i obecny stan neurologiczny powoda, nie należy liczyć się z jego pogorszeniem w przyszłości w związku z wypadkiem. Podali też, że po wypadku u powoda powstało pourazowe uszkodzenie nabłonka narządu spiralnego skutkujące uszkodzeniem lewostronnym słuchu. To osłabienie słuchu nie wpływa ujemnie w sposób istotny na czynności w pracy obecnie wykonywanej, rodzaj pracy nie stawia szczególnych wymogów w tym względzie. W wyniku zdarzenia w sensie psychiatrycznym wystąpiło zaburzenie stresowe pourazowe o obrazie zespołu lękowego o niewielkim nasileniu, które powodowało długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%. Zaburzenie to w ciągu roku ustąpiło prawie całkowicie, nie pozostawiając trwałego uszczerbku na zdrowiu. Obecne odczucie powoda lęku przed jazdą samochodem nie przekracza fizjologicznej reakcji po przebyciu wypadku komunikacyjnego.

Sąd nadto ustalił, że powód obecnie nie dosłyszy na lewe ucho przez co stał się bardziej nerwowy i przeszkadza mu to w pracy jak i w życiu codziennym. Utrudnia to w szczególności poprawną komunikację z innymi osobami i jest przyczyną frustracji, gdyż wolniej lub wcale nie reaguje na bodźce słuchowe. Powód nie dosłyszy co mówi do niego kolega siedzący przy biurku naprzeciwko niego w pracy, odbiera telefony tylko prawą ręką, bo dobrze słyszy tylko na prawe ucho, aby lepiej słyszeć powód w trakcie rozmowy nadstawia prawe ucho. Powód nadal odczuwa lęk przy wjeżdżaniu na parking, przed jazdą samochodem. Przed wypadkiem C. G. uprawiał sporty walki, chodził na siłownię, teraz tego nie robi bo boli go lewe biodro przy skręcaniu, nadgarstek, nie może długo biegać ani chodzić na długie spacerunki bo pobolewa go noga w okolicy stawu skokowego, puszczeli i kolanie lewym, szybko się męczy. Powód również narzeka na bóle okolicy karku, nie może do końca skręcić szyją, skarży się na występujące okresowo zawroty głowy oraz bóle kończyny dolnej lewej występujące przy przeciążeniu. Po wypadku powód stracił chęć do życia, ma lęki, nocne koszmary. Do tej pory śni mu się wypadek, wybudza się w nocy. Samochód zaczął prowadzić dopiero po 2 miesiącach od wypadku. Do psychiatry wysłała go jego partnerka, która zauważyła, że powód zmienił się psychicznie, unikał towarzystwa, był znerwicowany, drażliwy, przestał uprawiać sport, odczuwał lęk przed jazdą samochodem. Do psychiatry C. G. udał się w marcu 2013 r., był na kilku wizytach, chodził co drugi miesiąc. Ostatnia wizyta miała miejsce w lipcu. Przez 2

miesiące przyjmował S.. Obecnie powód nie przyjmuje żadnych leków. Psychiatra zalecił przyjmowanie 20 mg P. i 2 tabl S.. Uraz głowy jakiego doznał w wyniku wypadku nie spowodował zmian w mózgu co wykazało badanie tomografii komputerowej. Objawy lękowe z czasem ulegały zmniejszeniu i obecnie ustąpiły prawie całkowicie i nie mają istotnego wpływu na funkcjonowanie powoda. Przykre wspomnienia związane z wypadkiem, napięcie emocjonalne oraz nawet stany lękowe w chwili obecnej nie przekraczają fizjologicznej reakcji po przebyciu wypadku komunikacyjnego.

C. G. ma ukończonych 38 lat. Wychował się w pełnej rodzinie, miał udane dzieciństwo, rozwijał się prawidłowo. W szkole nie miał żadnych problemów. Ma wykształcenie wyższe, ukończył politologię i nauki społeczne oraz marketing i zarządzanie. Jest aktywny zawodowo, pracuje w Przedsiębiorstwie (...) w S.. Od 7 lat jest w udanym związku, ma 6 letnie dziecko. Przed wypadkiem prowadził aktywny tryb życia, uprawiał sporty walki, chodził na siłownię, biegał. Do chwili wypadku nie miał żadnych problemów zdrowotnych.

Sprawca wypadku w chwili zdarzenia był objęty umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych OC w towarzystwie ubezpieczeniowym pozwanej.

Pismem z dnia 3 kwietnia 2013 r. powód zgłosił szkodę pozwanej. W odpowiedzi pozwana pismem z dnia 17 kwietnia 2013 r. przyznała powodowi zadośćuczynienie w wysokości 6.000 zł. W dniu 13 czerwca 2013 r. powód wezwał pozwaną do przyznania łącznej sumy zadośćuczynienia w kwocie 38.000 zł, zażądał dopłacenia sumy 32.000 zł. Pismem z dnia 27 czerwca 2013 r. pozwana podtrzymała wcześniejszą decyzję w sprawie wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 6.000 zł.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał za częściowo uzasadnione.

Wskazał, że stan faktyczny w sprawie był w istocie bezsporny, a dopuszczone przez Sąd dowody w postaci zeznań świadków i wyjaśnień powoda nie były kwestionowane, ich treść była logicznie spójna i w sposób rzeczowy przedstawiała okoliczności sprawy. Nadto, dowody korespondują ze sobą w stopniu pozwalającym stwierdzić, że nie występują między nimi sprzeczności, mogące nasuwać wątpliwości w zakresie ich prawdziwości. Podkreślił, że zarówno opinia biegłego psychiatry jak i zespołu biegłych z dziedziny ortopedii-traumatologii, neurologii, laryngologii i medycyny sądowej odpowiada w sposób jednoznaczny i wyczerpujący na stawiane przez Sąd pytania, jest rzetelna i poparta fachową wiedzą, a wyjaśnienia powoda znajdują potwierdzenie w jej treści.

Przywołując przepisy art. 444 § 1 k.c. i 445§ 1 k.c. podkreślił, że zadośćuczynienie to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą jego żądania jest krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikająca z naruszenia wskazanych w komentowanym przepisie dóbr osobistych i zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpienia psychiczne to ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpeceń, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia. Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych.

Zdaniem Sądu powód wskutek wypadku doznał obrażeń, mających skutki do dnia dzisiejszego w zakresie sprawności fizycznej i zdolności słyszenia a także zdrowia psychicznego. Wypadek istotnie wpłynął na jego funkcjonowanie, był dla powoda traumatycznym przeżyciem i wywołał zespół stresu pourazowego. Wina sprawcy wypadku nie była kwestionowana przez stronę pozwaną.

Odnosząc się do odpowiedzialności pozwanego przywołał art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Rozstrzygając o wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, iż wypadek z dnia 14 października 2012r. był dla powoda traumatycznym przeżyciem, powód w wyniku wypadku doznał stresu pourazowego a także trwałego lewostronnego osłabienia słuchu, co wynika z opinii biegłych, jak i wyjaśnień powoda oraz zeznań przesłuchanych świadków. Sąd wskazał, że łączny uszczerbek na zdrowiu powoda zespół biegłych ocenił na 14,5 %, a ponadto biegły psychiatra na 5%. Po wypadku C. G. zmienił się także psychicznie, obecnie nie przejawia zainteresowania aktywnym trybem życia, ani życiem towarzyskim.

Ustalając kwotę zadośćuczynienia Sąd uwzględnił rozmiar cierpień doświadczanych przez poszkodowanego, będących fizycznym i psychicznym następstwem doznanych obrażeń, konieczność leczenia i konsultacji u lekarzy kilku specjalności, rehabilitację, bezpowrotną utratę słuchu na jedno ucho, ograniczenie możliwości obustronnego słyszenia i koniecznością zmiany dotychczasowego sposobu i stylu życia. Sąd miał na uwadze, że powód w wyniku wypadku komunikacyjnego doznał uszkodzeń ciała i związanych z tym cierpień, a także skutków psychicznych jak i fizycznych determinujących jego funkcjonowanie w życiu. Powód cały czas odczuwa bóle głowy, barku i biodra podczas chodzenia. Podkreślił, że powód jest osobą młodą, którego możliwości zostały ograniczone, a w wyniku zdarzenia doszło do utrwalonego lewostronnego upośledzenia słuchu. Przed wypadkiem C. G. był aktywnym mężczyzną, udzielał się towarzysko, uprawiał sporty - sztuki walki, obecnie nie chce nigdzie wychodzić, zrezygnował z uprawiania sportu. Występujące u powoda schorzenia wywierają wpływ na jego życie i powodują różne ograniczenia. Powód aby lepiej słyszeć przekręca głowę podczas rozmowy, nadstawia prawe ucho, w pracy nie dosłyszy co mówi do niego kolega siedzący naprzeciwko, odbiera telefony prawą ręką bo słyszy tylko na prawe ucho. Z powodem utrudniona jest komunikacja w miejscach, gdzie głośniejsze gra muzyka np. w pubach i galeriach handlowych. Zdarza się, że powód przebywając w innym pomieszczeniu nie słyszy co mówi do niego partnerka, co powoduje konflikty i kłótnie. Ponadto, przez rok powód odczuwał lęk przed jazdą samochodem, do pracy dojeżdżał komunikacją miejską. Przed wypadkiem powód z rodziną dużo podróżował swoim autem a obecnie unika prowadzenia pojazdu.

Te wszystkie okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadniają zadośćuczynienie na rzecz powoda w łącznej w kwocie 50.000 zł. Sąd miał przy tym na uwadze, że pomimo dyskomfortu jaki powód odczuwa z powodu upośledzenia słuchu i utrudnień w uprawianiu ulubionych sportów to jednak w wyniku wypadku nie doznał poważnych uszkodzeń ciała, skutkujących trwałym inwalidztwem, nie przechodził też długiej hospitalizacji, z porad lekarzy specjalistów korzystał ambulatoryjnie. Ze względu na charakter urazu i obecny stan neurologiczny powoda, nie należy liczyć się z pogorszeniem jego stanu zdrowia w przyszłości w związku z wypadkiem. Występujące okresowe zawroty głowy mające charakter przejściowej niedomogi w krążeniu rokuje pomyślnie co do poprawy. Zaburzenie stresowe pourazowe o obrazie zespołu lękowego o niewielkim nasileniu powodowało długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%, zaś lęk przed jazdą samochodem nie przekracza fizjologicznej reakcji po przebyciu wypadku komunikacyjnego.

Mając na uwadze, że pozwany ubezpieczyciel wypłacił już powodowi 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd zasądził dalszą kwotę 44.000 zł wyrównującą wysokość należnego świadczenia do kwoty 50.000 zł. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art.481 k.c., datę wymagalności zobowiązania ubezpieczyciela określając w oparciu o art. 817 §1 k.c.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., mając na uwadze wynik procesu.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się powód i zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie w jakim zostało oddalone powództwo co do kwoty 20.000 zł wnosząc o jego zmianę i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w łącznej wysokości 64.000,00 zł oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje zgodnie z wynikiem procesu.

Zarzucił:

1. naruszenie art. 455 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i przyznanie sumy zadośćuczynienia, która nie jest odpowiednia do zakresu doznanej przez powoda krzywdy nie spełnia należycie funkcji kompensacyjnej w szczególności poprzez nieuwzględnienie przy jej ustalaniu wszystkich okoliczności stanowiących następstwa doznanych przez powoda obrażeń, przede wszystkim dotyczy to słuchu a jedynie wszczęcie implantu może polepszyć jakoś jego życia, powód nadal doraźnie stosuje leki przeciwbólowe, przy występowaniu dolegliwości bólowych, a ponadto fakt trwałego uszkodzenia jednego z podstawowych zmysłów jakim jest słuch, czyli trwałego rozstroju zdrowia w tym zakresie,

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez pominięcie okoliczności wskazanych przez powoda, związanych z procesem leczenia, że w celu poprawy jakości jego życia konieczny będzie zabieg wszczęcie implantu, który pozwoli mu lepiej słyszeć, a co z całą pewnością ma wpływ na zakres doznanej krzywdy a także skutki jakie niesie za sobą zdarzenie za które przyjął odpowiedzialność strona pozwana.

W uzasadnieniu rozwinął stawiane zarzuty.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji, uznając wyrok za słuszny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację powoda jako bezzasadną, należało oddalić.

Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji jak i jego prawne wywody przyjmując je za własne, bez potrzeby powielania ich w niniejszym uzasadnieniu. Nie sposób bowiem zgodzić się z zarzutami skarżącego, że w sprawie doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego, czy też prawa materialnego. Zarzuty apelacji w części dotyczącej wysokości świadczenia z tytułu zadośćuczynienia nie znalazły potwierdzenia, a kontrola instancyjna nie wykazała żadnych uchybień, które skutkowałyby koniecznością dokonania korekty orzeczenia w zakresie omawianego świadczenia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że regulując kwestię zadośćuczynienia, przepisy kodeksu cywilnego – z woli ustawodawcy – swobodę w tym zakresie pozostawiły sądowi ustalającemu jego wysokość tak, by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd prowadząc postępowanie dowodowe, wysłuchując strony i świadków, jest najbardziej władny dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. np. orzecz. SN z 15.09.1999, III CKN 339/98; z 12.10.2000, IV CKN 128/00; z 4.07.2002, I CKN 837/00; z 27.02.2004, V CK 282/03; 15.02.2006, IV CK 384/05; z 25.08.2011, I CSK 54/11).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie brak podstaw do przyjęcia, że ocena Sądu Okręgowego co do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i wysokości należnej mu z tego tytułu sumy zadośćuczynienia narusza powyższe kryteria. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały w sposób szczegółowy omówione wszystkie konsekwencje wypadku na sytuację życiową powoda bezpośrednio po zdarzeniu, w okresie leczenia, jak również w aktualnych okolicznościach oraz to, jak będzie się ona kształtować w przyszłości. Ocena, co do znaczenia poszczególnych faktów, a także rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych z tym związanych, nie narusza zasad doświadczenia życiowego i logiki, które wyznaczają schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz wyznaczają granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Powód nie przedstawia nawet argumentacji wskazującej na brak zastosowania reguł doświadczenia życiowego i logiki oraz nie wykazuje, aby Sąd I instancji uchybił ustawowym kryteriom oceny.

Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w sposób niezwykle wnikliwy przeprowadził zarówno postępowanie dowodowe, jak dokonał oceny zebranego materiału dowodowego, szczegółowo w uzasadnieniu

wskazując, dlaczego jego zdaniem, powodowi powinna być przyznana łączna kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, jakich doznał on w wyniku wypadku któremu uległ w dniu 14 października 2012 r. Uwzględnił fakt, że powód niedosłyszy na lewe ucho oraz że występujące schorzenia wywierają wpływ na jego życie, w tym dyskomfort związany z tym niedosłuchem i utrudnieniami w uprawianiu sportów. Biegli jednak w swojej opinii wyraźnie wskazali, że z uwagi na doznane w wypadku urazy nie należy liczyć się z pogorszeniem stanu zdrowia powoda, gdyż jest on ustabilizowany. Występujące okresowe zawroty głowy mają charakter przejściowy i rokują pomyślnie co do poprawy. Okoliczność tą, podobnie jak odczuwanie bólu w okolicach karku czy bóle kończyn, wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji wziął pod uwagę ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Podobnie jak uwzględnił występujący niedosłuch. Podkreślić przy tym należy w ślad za Sądem I instancji, że pomimo dyskomfortu jaki powód odczuwa z powodu upośledzenia słuchu i utrudnień w uprawianiu ulubionych sportów, to jednak w wyniku wypadku nie doznał on, poza niedosłuchem, poważnych uszkodzeń ciała skutkujących trwałym inwalidztwem i nie przechodził długiej, bolesnej i uciążliwej hospitalizacji czy leczenia ambulatoryjnego. Z opinii biegłych wynika zaś, że niedosłuch nie wpływa w sposób istotny na wykonywaną przez powoda pracę i nie ma istotnego znaczenia w życiu codziennym czy zainteresowaniach powoda. Opinia biegłych jest rzetelna, jasna i wyczerpująca, stąd słusznie Sąd I instancji w pełni dał jej wiarę, a powód w żadnym zakresie nie zdołał jej podważyć.

Mając na uwadze powyższe, zarzuty powoda naruszenia przez Sąd I instancji art. 455 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c. uznać należy za niezasadne. Sąd Okręgowy bowiem w sposób należyty wyważył rozmiar cierpień powoda, jakich doznał w związku z wypadkiem z dnia 14 października 2012 r. i to zarówno tych fizycznych jak i psychicznych oraz ich wpływu na dalsze życie powoda, a przyznane z tego tytułu zadośćuczynienie spełnia swoją funkcję kompensacyjną w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. i biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, w żadnym zakresie nie można go uznać jako rażąco za niskie.

Za niezasadny uznać należy także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który polegać miałby na pominięciu okoliczności, iż w celu poprawy jakości życia konieczny będzie zabieg wszczepienia powodowi implantu. Po pierwsze poza swoimi twierdzeniami powód na tą okoliczność nie naprowadził żadnych dowodów. Ponadto, jak przyznaje sam powód, ewentualne wszczepienie implantu tylko poprawi, a nie pogorszy jakość życia powoda, natomiast okoliczność, iż powód cierpi na niedosłuch w lewym uchu i odczuwa z tego tytułu dyskomfort, Sąd I instancji miał na uwadze, ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia.

Z tych względów i ten zarzut uznać należało za bezzasadny.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w zakresie postulowanym przez skarżącego i w oparciu o art. 385 k.p.c., apelację powoda jako bezzasadną, oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 5 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 poz. 490).

Tomasz Żelazowski Danuta Jezierska Dorota Gamrat-Kubeczak